

Henryk Kupiszewski

"Apostazja od wiary w świetle przepisów kanonicznego prawa karnego. Studium prawnohistoryczne", Jerzy Waldemar Syryjczyk, Warszawa 1984 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 29/3-4, 284-288

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cechuje daleko posunięta systematyczność i dokładność, wyrażająca się m.in. w wypunktowaniu przyczyn niedopełnienia małżeństwa oraz przyczyn dla wniosków o dyspensę papieską od małżeństwa niedopełnionego. W rzędzie przyczyn niedopełnienia małżeństwa autor wymienia impotencję (s. 174). Należało dodać, że chodzi o impotencję wątpliwą, impotencja bowiem stwierdzona byłaby powodem stwierdzenia nieważności małżeństwa, w sprawach inkonsumacyjnych nie może być brana pod uwagę. Cenne są wywody Bersiniego na temat tzw. przywileju Piotrowego, o którym nie mówi kodeks. Omawia się tutaj normy Kongregacji Nauki Wiary z 1973 r. Chodzi o rozwiązanie mocą dyspensy papieskiej małżeństwa zawartego przez strony, z których przynajmniej jedna była ochrzczona, i niedopełnionego od chwili, w której chrzest przyjęła druga strona.

Rozdział X — *Uważnienie małżeństwa* — zawiera dwa artykuły: uważnienie zwykle i uważnienie w związku. Jedną i drugą instytucję autor omówił wyczerpująco. Dodał w zakończeniu wzór prośby o uważnienie małżeństwa.

Jak już nadmieniono, pracę zamyka tekst kanonów oryginalnych prawa małżeńskiego.

Tak więc czytelnik otrzymuje pełny komentarz do tak ważnej części kodeksu prawa kanonicznego, jaką stanowi prawo małżeńskie. Wydaje się, że autor wywiązał się z postawionego sobie i ujawnionego we wstępie zadania. Zaprezentował bowiem pożyteczny i praktyczny komentarz do kodeksu. Nie można stawiać zarzutu, że nie uwzględnił szerzej historii wielu instytucji, zamierzeniem bowiem Bersiniego było dostarczenie zainteresowanym pracy krótkiej i zwięzłej. W wielu przypadkach zwięzłość ta przybrała — co należy policzyć *in plus* — nieco szersze rozmiary.

Z pewnością praca F. Bersiniego o nowym ustawodawstwie małżeńskim stanowić będzie pożyteczną pomoc dla wszystkich zainteresowanych problematyką małżeńską usankcjonowaną w kodeksie Jana Pawła II.

Ks. Wojciech Góralski

**Ks. Dr Jerzy Waldemar Syryjczyk, Apostazja od wiary
w świetle przepisów kanonicznego prawa karnego.**

Studium prawno-historyczne,

Akademia Teologii Katolickiej. Warszawa 1984, str. 236.

Apostasia a fide mimo swej doniosłości nie doczekała się w kanonicznych badaniach w czasach najnowszych i współczesnych szerszego opracowania. Nie doczekała się także wywodu, który wyszedłby poza granice zakreślone tej tematyce przez Jakuba Godofreda¹ w komenta-

¹ Por. Tomus sextus, Lugduni 1665 vol. VI s. 202 nn.

rze do siódmego tytułu szesnastej księgi Kodeksu Teodozjańskiego. Takiego zadania podjął się i swój zamysł z sukcesem zrealizował ks. Dr Jerzy Syryjczyk. Jego monografia stanowi nie tylko wyczerpujące opracowanie tematu, ale zwłaszcza w rozdziale pierwszym i trzecim istotne rozwinięcie problematyki. Dotyczy to w pierwszym przypadku poszerzenia bazy źródłowej w drugim rozwinięcia zagadnień winy.

Praca według zapowiedzi Autora ma być studium historyczno-analityczno-dogmatycznym. W rzeczywistości górę wzięła dogmatyka a na dalszy plan zepchnięte zostały historia i analiza. Świadczy o tym wymownie już sam układ rzeczowy pracy — cała problematyka ujęta została w czterech rozdziałach: 1) pojęcie apostazji, 2) strona obiektywna przestępstwa, 3) strona subiektywna przestępstwa, 4) sankcja kar. W obrębie poszczególnych rozdziałów materia jest przedstawiona historycznie przy czym akcent pada na czasy, kiedy pojęcie przestępstwa się formowało i na czasy współczesne: CIC i projekty do nowego w ubiegłym roku promulgowanego kodeksu.

Rozdział pierwszy², jak wspomnieliśmy ma za przedmiot rozważania o pojęciu apostazji w ciągu wieków. Dla historyka jest o ogromnym znaczeniu droga, jaką przebiegało formowanie się tego pojęcia. Autor swe wywody rozpoczyna przedstawieniem apostazji w świetle Pisma Świętego, poglądów Ojców Apostolskich i Ojców Kościoła, by przejść do prawa rzymskiego i kanonicznego. Wnikliwe omówienie nauk Ojców Kościoła o apostazji pozwoliło na wypuklenie myśli prawniczej, która legła u podstaw regulacji prawnej przestępstwa na poszczególnych synodach. Wartość pracy zasadza się tutaj na wykorzystaniu i analizie szerokiej podstawy źródłowej jaka doszła do naszych czasów i na wydobyciu z nich wszystkich niuansów w stanowiskach poszczególnych autorów. Z punktu widzenia nauki Kościoła apostazja w prawie rzymskim pokrywała się z apostazją prawa kanonicznego od tego momentu dziejowego, w którym religia chrześcijańska stała się panującą, państwową. Jest rzeczą znamionną i niezupełnie zrozumiałą, że Autor najprzód omówił prawo rzymskie a później kanoniczne. Taka sekwencja wywodu budzi zastrzeżenia. Nie prawo rzymskie bowiem kształtowało pojęcie apostazji. Kiedy cesarze rzymscy zajęli się jej regulacją w prawie państwowym, materia była już ukształtowana w prawie kościelnym. Wynikało to zresztą z owej zasadniczej postawy Kościoła, że z zagrożeniami jakie niesły schizma, herezja, apostazja, walczył sam, sobie właściwymi środkami. Wśród Ojców Kościoła byli i tacy, którzy wzdrzali się przed prośbą o interwencję władzy państwowej. Cesarze występując jako *defensores fidei* nie byli mandatariuszami Kościoła. Działali dla Kościoła ale także w swoim własnym interesie. Szło o uśmierzenie niepokojów społecznych, niszczenie w zarodku sił zagrażających jedności państwa. Cesarze realizowali swoje cele polityczne. I tym się chyba

² Str. 7 nn.

tłumaczy, że w prawie państwowym ogólne pojęcie apostazji występuje znacznie później niż w prawie kanonicznym. Najwcześniejsza konstytucja dotycząca apostazji pochodzi z r. 357 z czasów Konstancjusza (C.1.7.1). Termin *ad quem* jest tu zakreślony bardzo wąsko³: *Si quis lege venerabili constituta ex Christiano Iudeus effectus sacrilegis coetibus adgregetur etc.* Wraz z wcześniejszą normą Konstantyna (C. Th. 16.8.5): *Eum qui ex Iudaeo Christianus factus est, inquietere Iudaeos (Iudaeis) non liceat, vel aliqua pulsare iniuria.* (a. 336) świadczy ona o cesarskim *favor fidei Christianae*⁴. Termin apostata jeszcze nie był znany językowi prawniczemu. Pojawi się on dopiero w r. 426 w konstytucji Teodosiusza i Walentyniana⁵. Dla kontrastu wystarczy porównać legislację synodów w Elwirze, Arles czy Ancyrze, by się przekonać jak prawo kanoniczne wyprzedzało ustawodawstwo państwowe.

Wywody ks. Dr Syryjczyka w tej części pracy są ważne i interesujące dla poznania wzajemnego stosunku państwa i Kościoła w czasach IV—VI w. Problem nie jest i chyba jeszcze długo nie będzie wyjaśniony ostatecznie. Stanowiska wśród naukowców są różne i zależne od własnych poglądów, dziedzin badanych, doświadczenia naukowego. B. Biondi np. wpływy Kościoła na prawo rzymskie tego czasu uważa za tak istotne, że nie waha się mówić o prawie rzymskim chrześcijańskim⁶. M. Kaser, który przed kilku laty pokusił się o znakomitą syntezę prawa rzymskiego w epoce poklasyceźnej i justyniańskiej, widzi stosunek państwa do Kościoła jako zmienną uzależnioną od sytuacji politycznej i gospodarczej. Zwłaszcza na przykładzie dopuszczalności rozwodów ukazał on, że wtedy kiedy cesarstwo nie przeżywało większych kłopotów gospodarczych czy socjalnych, panujący nie musieli drżeć o tron, możliwość rozwodów była poszerzona⁷. W sytuacjach krytycznych, kiedy cesarze zmuszeni byli szukać wsparcia kościoła, czynili szersze koncesje dla doktryny kościelnej i małżonków w prawie do rozwodu wydatnie ograniczali. Jean Gaudemet znów starał się w swych dwu wielkich syntezach ukazać ile Kościół zapożyczył lub recypował instytucji z prawa rzymskiego a także ustalić wpływ Kościoła na prawo rzymskie. Okazało się przy tym, że wiele kwestii wymaga badań monograficznych i że dziś nie sposób jeszcze na wszystkie pytania odpowiedzieć. Praca ks. Dr Syryjczyka w badaniach monograficznych sto-

³ Za apostazję uważało przejście od chrześcijaństwa do judaizmu lub pogaństwa.

⁴ Por. B. Biondi, *Il diritto romano cristiano 1*, s. 253 nn.

⁵ Por. CTh. 16. 7. 7 = C. 1. 7. 1 do tego komentarz Godofredusa, op. cit. vol. VI s. 211 n.

⁶ W październiku 1985 r. Accademia Costantiniana w Perugii zorganizowała specjalne międzynarodowe kolokwium poświęcone rewizji doktryny Biondo Biondiego na temat stosunku kościoła i państwa oraz wpływu chrześcijaństwa na prawo rzymskie. Rezultaty tej dyskusji ukazały się wkrótce drukiem.

⁷ Por. Das römische Privatrecht 2 (1975) s. 11 nn. 174 nn.

sunków między Kościołem a państwem jest na odcinku apostazji ważnym krokiem naprzód. I to tym bardziej, że stosunkowo rzadko mamy do czynienia z sytuacją, by prawo państwowe instytucję prawa karne-go kościelnego czyniło swoją własną.

Kościółowi IV i V wieku w większym jeszcze stopniu niż apostazja zagrażały różne herezje. Wcześniejsze kontestowały dogmat *de Trinitate*, późniejsze były konfliktami chrystologicznymi⁸. Apostazja jest całkowitym, herezja częściowym odstępstwem od wiary. To takie najogólniej-sze i bardzo lapidarne ujęcie różnicy. Autor w swej pracy bardzo starannie dla różnych epok uwydatnia zbliżenia obu przestępstw, względnie wydobywa te elementy, które mogą być wspólne. Dba przy tym o to, by poglądy doktryny nie zlewały się z rozwiązaniami ustawodawczymi. W konsekwencji czytelnik może za Autorem śledzić na przestrzeni wie-ków tak rozwój poglądów naukowych jak i norm prawnych.

Interesujące wywody poświęcił Autor stronie subiektywnej przestępstwa apostazji (s. 129 nn.) Słusznie Autor dowodzi, że prawo karne rzymskie już przynajmniej od czasów *lex Cornelia de sicariis et vene-ficiis* (81 przed Chr.) stało na zasadzie winy sprawcy. Warto to tutaj podkreślić, skoro badania nad rzymskim prawem karnym są ciągle zaniedbywane i dziś wielu jeszcze romanistów hołduje teorii obiektywistycznym przestępstwa. Na marginesie wywodów ks. Dr Syryjczyka możnaby się jednak zastanawiać, czy odpowiedzialności na zasadzie winy w prawie rzymskim nie można jeszcze cofnąć, skoro ustawa przypisywana Numie stanowi *si quis hominem liberum dolo sciens mortui duit, parricidasc esto*⁹, skoro ustawa XII tablic w 8. 24a brzmi: *si telum manu fugit magis iecit, aries subicitur* a szereg ustaw z drugiego w. p. Chr. jak *lex latina tab. Bantinae, lex Acilia repetundarum, lex agraria* zawierają klauzulę *si quis dolo malo sciens* ... nakazujące niewątpliwie świadomość bezprawności czynu. W oparciu o swoje wywody odnośnie prawa rzymskiego Autor stwierdza (s. 130), że w konstytucjach (cesarskich) „do zaistnienia przestępstwa apostazji oprócz skutku, to jest przejścia do judaizmu, czy pogaństwa wymagano winy i to w postaci złego zamiaru tj. winy umyślnej i tylko tę winę pre-su-mowano”. I dalej „Z podobnym ujęciem apostazji w tym okresie spotyka-my się w prawie kanonicznym. Nasuwa się pytanie, czy to podobień-stwo było przypadkowe, czy zaznaczył się tu wpływ jednego ustawo-dawstwa na drugie, a jeśli tak to którego. Moim zdaniem jest tu wpływ prawa kanonicznego na rzymski.” Wydaje się, że to ostatnie stwierdzenie nie powinno mieć miejsca, jest moim zdaniem błędne, błędne także

⁸ Por. M. Amelotti — L. Migliardi Zingale, *Introduzione storicogiuridica* w: *Scritti teologici ed ecclesiali di Giustiniano*, s. VII nn. i tam najnowsza literatura.

⁹ Por. H. Kupiszewski, *Quelques remarques sur le parricidium dans le droit romain classique et post-classique* w: *Studi in onore di E. Volterra*, IV s. 601 nn.

w świetle tego co Autor wcześniej o rzymskim prawie karnym powiedział. Nie ulega wątpliwości, że filozofia grecka stroną podmiotową przestępstwa a nawet szerszej teorii woli opracowała bardzo wcześnie. Nauka hellenistyczna tym dorobkiem żyła. W ostatnich dwu stuleciach przed Chr. dokonała się recepcja nauki greckiej w Rzymie. Jurysprudence rzymska pierwszego wieku A.D. z problematyką filozoficzną była znakomicie obyta. To pozwoliło jej z kolei wypracować teorię *dolus*. Wystarczy tutaj przytoczyć definicję *dolus* wypracowaną przez Labeona (D. 4. 3. 1. 2: ... *dolum malum esse omnem calliditatem fallaciam machinationem ad circumveniendum fallendum decipiendum alterum adhibitam*. Zdaniem F. Schulza Labeo's new definition with its excessive verbiage and its use of words which themselves require definition remains unsatisfactory (Principles s. 46). U. Lübtow zarzucał jej *pleonastischen Wortschwall*¹⁰. Wystarczy jednakże sekwencje rzeczowników połączyć z czasownikami, a więc *dolum malum esse omnem calliditatem ad circumveniendum, fallaciam ad fallendum, machinationem ad decipiendum*, by się przekonać, że Lebeo w obrębie samego *dolus* przeprowadza stopniowanie. Nie jest tu nowatorem. U żyjącego współcześnie Celsusa Corneliusa na temat medycyny czytamy następujące: *isdem temporibus in tres partes medicina diducta est, ut una esset quae victu, altera quae medicamentis, tertia quae manu mederetur primam diatetiken, secundam farmakeutiken, tertiam cheirurgiam Graeci nominarunt*¹¹. A więc definicja medycyny *secundum gravitatem morbi*. Wpływu nauki greckiej na takie postaci definicji nie trzeba podkreślać. Z tych uwag, mamy nadzieję wynika jasno, że prawo rzymskie już w I w. miało doskonałe instrumentarium do dokładnego określania stopnia złego zamiaru sprawcy przestępstwa. W tych warunkach przyjmowanie wpływu prawa kanonicznego na prawo rzymskie w kwestii strony subiektywnej przestępstwa jest mało prawdopodobne. Raczej skłaniałbym się do przyjęcia tezy, że te kwestie tak w nauce prawa cywilnego jak kanonicznego były już głęboko przemyślane i stosowane w praktyce legislacyjnej kancelarii cesarskiej.

Praca ks. Dr Syryjczyka nie jest poświęcona tylko problematyce historycznej. Sporo miejsca zajmują w poszczególnych rozdziałach zagadnienia współczesności. Uderza wszechstronna analiza CIC i projektów do nowego kodeksu. Ocenę tych partii książki zostawiamy jednakże osobom w tych dziedzinach kompetentnym.

Henryk Kupiszewski

¹⁰ Por. A. Carcaterra, *Dolus bonus — dolus malus*, s. 10 nn.

¹¹ Por. *Medicinae libri VIII*, 1 pr. 9 i do tego M. Fuhrmann, *Das systematische Lehrbuch*, s. 86 n.